

Portal Województwa Lubuskiego



Od „Zemsty” do „Ożenku”, czyli 70 lat Lubuskiego Teatru w Zielonej Górze



Kategoria - Kultura i dziedzictwo

Data publikacji -27 listopada 2021 godz. 22:39

W sobotni wieczór w Lubuskim Teatrze padło wiele wzruszających słów i to nie tylko z ust aktorów. To był pierwszy akord obchodów 70. rocznicy powstania zielonogórskiej sceny.

- To jest naprawdę nadzwyczajna okazja, aby pokłonić się nisko i podziękować wszystkim dyrektorom, artystom, wszystkim pracownikom naszego Lubuskiego Teatru – gratulowała **lubuska marszałek Elżbieta Anna Polak**. Na urodzinową imprezę zaproszeni zostali wszyscy, którzy tworzą wielką teatralną rodzinę i którym zielonogórska scena jest bliska. Zanim jednak uroczystość się rozpoczęła, marszałek Elżbieta Anna Polak zaapelowała, aby, jakby nawiązując do teatralnych masek, uczestnicy ubrali inne maski, te pandemiczne.

- Dziękujemy bardzo za te niezwykle emocje, łzy wzruszenia, za to wszystko, co robicie. – dodała. - Powiem krótko, nie da się tego wszystkiego, co tutaj się dzieje przeliczyć na pieniądze, ale to dzięki Wam my, Lubuszanie jesteśmy naprawdę bogatsi wewnątrz. Obchody tego jubileuszu będą trwały cały rok, a ja najbardziej cieszę się na styczniową premierę mickiewiczowskich "Dziadów". Wydarzenie to patronatem zgodziła się objąć wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa Błońska. Niecierpliwie też czekam na otwarcie sceny lalkowej - zapewniała E.Polak.

Mimo że wagi kultury nie da się przeliczyć na pieniądze, mówiono o nich całkiem sporo. I nic dziwnego, gdyż, jak podkreślił **wicemarszałek Łukasz Porycki**, nigdy jeszcze w dziejach województwa nie wydano tyle pieniędzy na kulturę. Samorząd województwa przeznaczył na ten cel ponad 80 mln zł.

- Remont teatru w Gorzowie, filharmonii, rozbudowa Muzeum Ziemi Lubuskiej, Regionalnego Centrum Animacji Kultury... - wymieniał **wicemarszałek Porycki**. - Myślę, że już wkrótce będziemy mogli pochwalić się sceną lalkową. Inwestycja, której rzucano przez lata kłody pod nogi, pnie się teraz do góry dzięki dobrej współpracy. 24 listopada rozmawialiśmy również o innej wielkiej inwestycji dla tego teatru w przyszłej perspektywie finansowej, Funduszach Europejskich Województwa Lubuskiego. Wyremontujemy stary gmach teatru - poinformował wicemarszałek.

Na ręce dyrektora Lubuskiego Teatru **Roberta Czechowskiego**, jako prezent, trafiły spisane deklaracje wsparcia zapowiadanych inwestycji. Zresztą prezentów, gratulacji było znacznie więcej. Podczas uroczystej gali nagrodzone zostały osoby, które przez lata tworzyły historię placówki. Na deser goście, wśród nich senator **Wadim Tyszkiewicz**, obejrzeni "Ożenek" Gogola. Był jeszcze jeden deser - siedem tortów symbolizujących siedem dekad zielonogórskiej sceny.

W listopadzie 1951 roku salwy śmiechu i oklaski towarzyszyły pierwszemu spektaklowi Teatru Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze. Na deskach sceny kwestie z fredrowskiej „Zemsty” wygłaszali włókniarze i kolejarze. To oficjalny start tej sceny, ale nie początek powojennego zielonogórskiego teatru. To swego rodzaju fenomen, ale amatorskie zespoły teatralne powstawały jeden, po drugim. Aktorzy skrzykiwali się według klucza profesji, byli zatem kolejarze, drukarze, winiarze, a nawet milicjanci. Jednak najsilniejsze były Teatr Kolejarza oraz Teatr Włókniarza, które postanowiły przejść na zawodowość. Na szczęście scena już była, imponujący gmach przedwojennego teatru zaprojektowany przez znakomitego architekta Oscara Kaufmanna.

Minęło 70 lat, jakieś 500 premier i 24 dyrektorów. Obecny 25. dyrektor LT, Robert Czechowski, zawiaduje sceną najdłużej. To on także reżyseruje pierwszy rocznicowy

spektakl, czyli „Ożeniek” Nikołaja Gogola, niby do bólu zgrana teatralna klasyka, ale w nowoczesnej odsłonie.

Tymczasem tuż obok, na Placu Teatralnym, trwa budowa Sceny Lalkowej. Najmłodsi widzowie mają zasiąść już na początku 2023 roku na liczącej 124 miejsca widowni. Jedna ze ścian będzie ruchoma i otwierana w stronę Placu Teatralnego, więc wiosną i latem dzieci będą mogły oglądać spektakle pod chmurką. Realizacja całego zadania jest warta 15 mln zł, z czego europejskie fundusze pokryją niemal 8 mln zł. Ale to już inna historia...